

Stanisława Krasucka SM

Źródła czerpania siły do realizacji powołania wincentyńskiego w życiu św. Katarzyny Labouré

 <https://doi.org/10.15633/9788374389778.05>

Katarzyna Labouré, dobra chrześcijanka, osiągnęła świętość na drodze realizacji powołania wincentyńskiego. Czerpała do tego siły ze „źródeł życia”, jakie pozostawił nam Pan Jezus i na które wskazywali także Wincenty a Paulo i Ludwika de Marillac.

Szczególnymi źródłami życia były dla niej: wielka miłość i nabożeństwo do Maryi, Eucharystia, a także żywa świadomość i wrażliwość na obecność „tego, co niewidzialne” oraz nabożeństwo do Anioła Stróża.

„Teraz Ty bądź moją Matką”

Po śmierci mamy, gdy Katarzyna miała 9 lat, poprosiła Maryję, tuląc się do figurki stojącej w ich domu: „Teraz Ty bądź moją Matką”¹. Na pewno znała już Matkę Bożą i modliła się do Niej, ale teraz, gdy zabrakło jej ziemskiej matki, „wzięła Maryję do siebie” w sposób szczególny. Życie pokazało, jak bardzo Ją kochała – Maryja stała się jej Przewodniczką i Mistrzynią. Przed Jej obrazem w kościele w swojej rodzinnej miejscowości Katarzyna spędzała długie chwile. Patrzyła na Maryję wyciągającą ku niej ramiona i powierzała Jej wszystkie swoje sprawy, radziła się Jej, a może nawet

1 Por. R. Laurentin, *Powiernica Niepokalanej. Życie i misja świętej Katarzyny Labouré (1806–1876)*, tłum. E. Jogała, Warszawa 1990, s. 11.

przed Nią płakała, by nie obciążać problemami ojca, który i tak miał już wiele na głowie.

Katarzyna „z Maryją czuła się mocniejsza: przecież Ona także cierpiała u stóp krzyża. Maryja pomagała jej w nie użalaniu się nad sobą, ale w zmierzaniu się z życiem”². Katarzyna czuła się pewniej przy Maryi i z Maryją. Z biegiem lat rozumiała coraz bardziej testament Jezusa z Krzyża: „Oto Matka Twoja!” (J 19, 27) i była Mu za ten wielki dar bardzo wdzięczna. Miała Matkę, którą zawsze pragnęła ujrzeć. Tęskniła za Nią. Trwała w szczególnie bliskim z Nią kontakcie.

W 1830 roku Katarzyna wstąpiła do Zgromadzenia założonego przez św. Wincentego a Paulo – pamiętamy kapłana ze snu, który też bardzo kochał Matkę Bożą. Zresztą, pobożność Maryjna św. Wincentego i św. Ludwika zajmuje bardzo ważne miejsce w ich duchowości. Założyciele wpoili Siostrze Miłosierdzia miłość i naśladowanie Najświętszej Dziewicy. Rodzina duchowa, w szeregi której weszła Katarzyna, służy Bogu i bliżniemu pod szczególną opieką Najświętszej Dziewicy: „Kto usiłuje iść za Jezusem Chrystusem, spotyka Tę, która Go otrzymała od Ojca, Maryję, pierwszą chrześcijankę, w pełni konsekrowaną, od początku obecną w życiu Zgromadzenia”³.

Wieczorem 18 lipca 1830 roku Katarzyna już od trzech miesięcy była w seminarium (nowicjacie). Jest to wigilia święta patronalnego św. Wincentego a Paulo (wtedy obchodzone było ono 19 lipca, dziś 27 września). Siostra odpowiedzialna za nowicjuszkę mówiła żarliwie o nabożeństwie Wincentego a Paulo do Najświętszej Maryi Panny. Katarzyna z zachwytem słuchała jej słów. „Widziała” już św. Wincentego. Nie widziała jednak Najświętszej Panny. Ogarnęło ją ogromne pragnienie ujżenia Jej. Jak sama mówi:

„Położyłam się z [...] myślą, że jeszcze tej samej nocy ujrzę moją Matkę. Od tak dawna pragnęłam Ją zobaczyć. [...] Zasnęłam z myślą, że św. Wincenty uprosi dla mnie łaskę ujżenia Najświętszej Panny”⁴.

2 A. Prévost, *Catherine Labouré. Messagère du Ciel*, Paris 2005, s. 5.

3 Por. *Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia*, 15.

4 R. Laurentin, *Powiernica Niepokalanej*, dz. cyt., s. 41.

Znamy ciąg dalszy: Maryja objawiła się jej właśnie tej nocy i jeszcze kilka razy potem. Znów św. Wincenty był jej orędownikiem. Zatrzymajmy się nad tym pierwszym spotkaniem, objawieniem mającym miejsce w nocy z 18 na 19 lipca.

Maryja, dobra Matka, podobnie jak przedstawia się św. Annę – jej matkę, siedzi w fotelu, a Katarzyna w wielkiej bliskości klęczy u Jej stóp z rękami złożonymi na Jej kolanach, zasłuchana jest w pełne matczynej miłości rady i pouczenia. Katarzyna wspomina: „Niemożliwym jest wypowiedzenie tego, czego doświadczyłam w tej chwili, tego co się działo w głębi mego serca... Wówczas przeżyłam najpiękniejszą chwilę w moim życiu”⁵.

Katarzyna podczas spotkania z Maryją czuje się tak swobodnie, że poufale kładzie ręce na Jej kolana. Trudno wskazać inne objawienia, gdzie Maryja byłaby tak blisko tych, którym się ukazuje. Obydwie mówią tym samym językiem: prawdziwej miłości i prawdziwego oddania. Katarzyna doświadcza nowego życia, w którym relacje nabierają nowego znaczenia, gdyż zanurzone są w Bogu. Serce Katarzyny zalewa fala czułości, radości, miłości, o których wcześniej nie miała pojęcia. Nawet fizycznie czuje się dobrze. Nadzwyczajnym przywilejem tego spotkania z Maryją jest dla Katarzyny możliwość podzielenia się z całą prostotą swym życiem, trudnościami, rozczarowaniami. Ponieważ Maryja uważnie słucha i rozumie, to Katarzyna może mówić do Niej z pełnym zaufaniem. Ta jedyna w swoim rodzaju wymiana otwiera przed Katarzyną nowe horyzonty⁶.

Przez całe życie siostra Katarzyna, wierna córka św. Wincentego i św. Ludwika, tak jak i oni, kontemplowała Maryję Niepokalaną w pełni otwartą na działanie Ducha Świętego. Każdego dnia, idąc służyć swoim ukochanym staruszkom – ubogim, przechodziła przez ogród domu opieki w Eng-hien, gdzie znajdowała się (i jest tam do dziś) figura Matki Bożej, przed którą Katarzyna zatrzymywała się, by z Nią porozmawiać, by na nowo się spotkać i nabrać sił. Może wtedy przypominała sobie tę najpiękniejszą chwilę, jaką kiedyś przeżyła u Jej stóp.

Wspomnienia te były też dla niej na pewno umocnieniem w kroczeniu drogą powołania z odwagą i ufnością, każdego dnia na nowo. W ciszy swego serca kontemplowała Maryję, ukazaną przez Założycieli jako:

5 Por. tamże, s. 43.

6 Por. A. Prévost, *Catherine Labouré*, dz. cyt., s. 28.

- doskonały wzór tych, którzy „słuchają Słowa Bożego i je zachowują” (por. Łk 11, 28)⁷,
- wzór Służebnicy pokornej i wiernej wobec planów Ojca, wzór dla serc ubogich, pragnących służyć innym,
- Matkę Boga, Matkę Miłosierdzia i Nadzieję maluczkich, najgłębiej zjednoczoną ze swoim Synem i prowadzącą do Niego tych, którzy się Jej powierzają⁸,
- Matkę Kościoła i Jedyną Matkę Zgromadzenia, której święta Ludwika powierzyła nowo powstające Zgromadzenie, pragnąc oddać je na zawsze pod Jej opiekę⁹.

Przyjaźń i dziecięce oddanie się Niepokalanej dodawało Katarzynie sił w życiu, nadawało sensu i pomagało pozostać wierną Panu Jezusowi, który powołał Ją do tak specyficznej służby.

„Przychodźcie do stopni tego ołtarza”

Kolejnym i najważniejszym źródłem sił dla Katarzyny była Eucharystia. Opatrznościowo się składa, że na lata 2019–2022 Episkopat Polski zaproponował program duszpasterski, którego temat brzmi: „Eucharystia – źródło, szczyt i misja Kościoła”.

Z biografii Katarzyny Labouré wiemy, że od 25 stycznia 1818 roku, czyli od dnia Pierwszej Komunii Świętej, szczególnie kochała ona Pana Jezusa Eucharystycznego. Znikała często na długie chwile, by Go adorować, by z Nim być. Chcąc uczestniczyć we mszy świętej, chodziła często do Moutiers-Saint-Jean, odległego o dobre cztery kilometry od jej domu, bo ksiądz rzadko pojawiał się w Fain-lès-Moutiers, gdyż Francja odczuwała wówczas jeszcze skutki rewolucji, a jednym z nich był brak wystarczającej liczby kapłanów.

Droga, którą szła, wznosi się na długości jednego kilometra, a potem stromo opada w dół. Z daleka Katarzyna dostrzegała dzwonnice kościoła. Wtedy przepełniała ją głęboka radość z powodu tego, że zaraz spotka się z Panem. W drodze powrotnej, pełna sił, bez trudu pnie się w górę, by

7 Saint Vincent de Paul, *Correspondances, entretiens, documents*, t. 9, Paris 1920–1925, s. 397.

8 Por. Sainte Louise de Marillac, *Écrits Spirituels*, Tours 1983, A. 14 bis, s. 767.

9 Por. tamże, L. 602, s. 618.

podjąć codzienne obowiązki. Jeszcze przed wstąpieniem do Zgromadzenia Eucharystia była jej umocnieniem i niewyczerpanym źródłem sił do życia¹⁰. Z Jezusem w sercu cieszyła ją praca, była pełna pomysłów i planów.

Spotkania z Maryją, czyli objawienia, jeszcze bardziej zbliżyły Katarzynę do Eucharystii. Maryja bowiem zawsze prowadzi do Syna. Pierwsze objawienie miało miejsce w nocy z 18 na 19 lipca 1830 roku, w prezbiterium kaplicy, blisko ołtarza, co nie jest bez znaczenia.

„Przychodźcie do stopni tego ołtarza tu będą spływać łaski na każdego, kto o nie prosi z ufnością i żarliwością” – Maryja, mówiąc te słowa i wskazując na ołtarz, ukazuje Katarzynie istotę chrześcijańskiej wiary: samego Jezusa Chrystusa i wzywa do głębszego rozumienia Eucharystii. Maryja wskazała jej lewą ręką stopnie ołtarza. Tam ma upaść na kolana i otworzyć swoje serce. Tam otrzyma wszelkie pociechy, jakie będą jej potrzebne¹¹.

Wskazując lewą ręką na tabernakulum, Maryja udzieliła Katarzynie jednej podstawowej rady, odkryła przed nią pewnego rodzaju „sekret na sukces” zarówno w wymiarze doczesnym, jak i wiecznym: aby w każdej trudnej sprawie przychodziła do stóp ołtarza i tam powierzała wszystko Jej Synowi. Matka Boża zapewniła ją, że przed Najświętszym Sakramentem znajdzie rozwiązanie każdego problemu i ukojenie. W ciągu życia w Zgromadzeniu siostry często widziały, jak Katarzyna, choćby na krótką chwilę, wchodziła do kaplicy¹². Odnajdujemy tu echo słów św. Wincentego, który jako już bardzo doświadczony kapłan radził siostrom:

Przechodząc koło kościoła, należy skłonić się i uwielbić w nim Najświętszy Sakrament. Co więcej, aby waszą podróż, albo to co macie do załatwienia uczynić miłymi Bogu, powinnyście dołożyć starania, aby uwielbić Go w osobach, na spotkanie z którymi wyruszacie¹³.

Przez cały czas pobytu w seminarium Katarzyna widziała Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie. Sama o tym tak pisze:

10 Por. R. Laurentin, *Prawdziwe życie Katarzyny Labouré*, tłum. E. Jogała, J. Dukała, Kraków 1995, s. 36.

11 Por. R. Laurentin, *Powiernica Niepokalanej*, dz. cyt., s. 43.

12 Por. W. Rakocy, *Święta Katarzyna Labouré i Cudowny Medalik*, Kraków 2017, s. 63.

13 Saint Vincent de Paul, *Correspondances*, dz. cyt., t. 10, s. 628–629.

Ujrzałam [...] Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie [...] przez cały czas pobytu w Seminarium za wyjątkiem okresów zwątpienia (to znaczy „stawiania oporu”); wtedy, nie widziałam już niczego, ponieważ chciałam to zgłębić [...] wątpiłam w tę tajemnicę (i) sądziłam, że się myślę¹⁴.

Każdego dnia u stopni ołtarza Katarzyna będzie uświadamiać sobie, że obdarzona została wielkim zaufaniem:

Modlitwa świętej Katarzyny Labouré

Gdy idę do Kaplicy, staję przed Dobrym Bogiem i mówię:
 „Oto jestem Panie daj mi czego pragniesz”.
 Jeśli coś daje, cieszę się i dziękuję.
 Jeśli nic nie daje, także dziękuję, ponieważ nie zasługuję na więcej.
 A potem mówię Mu o wszystkim, co noszę w sercu;
 o moich smutkach i radościach i staram się słuchać.
 Jeśli będziecie słuchać, On zacznie mówić.
 Trzeba do Niego mówić i słuchać.
 On mówi wtedy, gdy trwa się przed Nim szczerze i z prostotą.

„Myślę, że to dziecko to mój Anioł Stróż”

Kolejnym źródłem, przy którym Katarzyna umacniała się na drodze, było nabożeństwo do Anioła Stróża, którego spotykała w milczeniu, w tej atmosferze Bożej, która sprzyja owocnym spotkaniom na płaszczyźnie duchowej¹⁵.

Katarzyna nazywana jest „świętą milczenia”. Przypominają się tu słowa z prorocstwa Izajasza: „W ciszy i ufności leży wasza siła. Bóg czeka, by wam okazać łaskę. Błogosławieni wszyscy, którzy w Nim pokładają nadzieję” (por. Iz 30, 15).

W ciszy nocy 18 lipca 1830 roku Katarzyna usłyszała, jak ktoś ją woła. Cisza pozwala słuchać i jest warunkiem usłyszenia. Zobaczyła dziecko w bieli, cztero- lub pięcioletnie. Rozpoznała w nim swojego Anioła Stróża:

14 R. Laurentin, *Powiernica Niepokalanej*, dz. cyt., s. 39.

15 Por. *Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia*, 21c.

Myślę, że to dziecko to mój Anioł Stróż, który stał się widzialny, by pokazać mi Najświętszą Pannę, ponieważ bardzo modliłam się do niego, by wyprosił mi tę łaskę. Był ubrany na białe, niósł w sobie cudowne światło, to znacząco różnił blaskiem¹⁶.

Scena objawienia wskazuje nam na jeszcze jedno źródło siły, którym jest prawda o obecności Aniołów Stróżów w naszym życiu. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy:

Życie ludzkie od początku aż do śmierci jest otoczone opieką i wstawieniem aniołów. «Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia». Już na ziemi życie chrześcijańskie uczestniczy – przez wiarę – w błogosławionej wspólnocie aniołów i ludzi, zjednoczonych w Bogu¹⁷.

Cisza i milczenie Katarzyny nie były puste. Były zamieszkałe przez Boga i Jego Aniołów. Katarzyna mówi: „długo modliłam się do niego (Anioła Stróża)”¹⁸, co wskazuje na jej relacje z Aniołem Stróżem i nabożeństwo do niego.

Wincenty i Ludwika też charakteryzowali się wielkim nabożeństwem do Aniołów Stróżów. Widać to w ich korespondencji oraz w pięknej modlitwie Ludwiki do Anioła Stróża, którego posyłała przed tabernakulum, kiedy sama, np. będąc w podróży, nie mogła wstąpić do mijanego kościoła. Gdy zobaczyła wieżę kościoła, posyłała swojego Anioła, by pozdrowił Pana w tabernakulum. Siostry zapamiętały Jej prostą modlitwę:

O mój drogi Aniele, idź proszę, tam, gdzie mój Jezus przebywa. Powiedz temu Boskiemu Zbawicielowi, że Go adoruję, że Go kocham z całego mojego serca. Zaprosz tego godnego uwielbienia Więźnia Miłości, by przyszedł do mojego serca i zamieszkał w nim. Moje serce jest zbyt małe, by ugościć tak wielkiego Króla, ale pragnę je powiększyć przez miłość i wiarę. Amen¹⁹.

16 R. Laurentin, *Powiernica Niepokalanej*, dz. cyt., s. 46.

17 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 336.

18 Por. R. Laurentin, *Powiernica Niepokalanej*, dz. cyt., s. 46.

19 *Prières des Filles de la Charité*, Paris 1981, s. 48.

Również św. Wincenty zalecał siostrom modlitwę do Anioła Stróża, którego miały często prosić „o pomoc w czynieniu dobra”²⁰.

Jedną z pierwszych modlitw, jakich uczy się dzieci w rodzinnym domu, jest modlitwa *Aniele Boży, Stróżu mój*. W modlitewniku wincentyńskim znajduje się wymowna modlitwa, której sama nauczyłam się w seminarium i odmawiam ją do dziś, czasem wiele razy w ciągu dnia: „Aniele Stróżu, wierny mój obrońco, nie opuszczaj mnie. Oświecaj umysł mój, prowadź kroki moje, wyjednaj mi moje zbawienie. Wypraszaaj mi zawsze pragnienie i łaskę czynienia dobra. Amen”²¹.

Rozważając zachowanie Anioła Stróża św. Katarzyny w noc objawienia, możemy określić jego działanie w życiu ludzi:

- Anioł budzi Katarzynę: „Siostró, Siostró!”;
- zaprasza, by wstała, by szła szybko na spotkanie: „Wstań szybko i chodź!”;
- uspokaja w czasie obawy: „Nie bój się... Chodź, czekam na Ciebie!”;
- idzie obok (w objawieniu po lewej stronie Katarzyny), z łatwością otwiera drzwi;
- oświeca drogę;
- prowadzi w bliskość Bożej Obecności (prezbiterium w kaplicy);
- stoi obok i czeka;
- zapewnia i tłumaczy tajemnice wydarzeń (*Oto Najświętsza Panna!*);
- w chwilach zwątpienia interweniuje z mocą: „Wtedy dziecko przemówiło do mnie, ale nie tak, jak mówi dziecko, tylko jak najsilniejszy mężczyzna”.

Na koniec objawienia, Anioł Stróż powiedział Katarzynie: „Odeszła” i odprowadził ją, by odpoczęła²². Wierzymy mocno, że każdy z nas ma takiego pomocnika jako opiekuna i stróża, by prowadził go przez tę ziemię do życia wiecznego, by nas pobudzał, zapraszał, uspokajał, siedł obok, oświecał drogę, prowadził ku Bogu, by stał, czekał, tłumaczył, zachęcał i interweniował.

Zakończę słowami świętej Katarzyny, które oddają całe piękno jej pokornego serca: „Byłam tylko narzędziem. Najświętsza Panna ukazała się

20 Saint Vincent de Paul, *Correspondances*, dz. cyt., t. 10, s. 554–555.

21 *Modlitwy Rodziny Wincentyńskiej*, Kraków 1991, s. 25.

22 Por. R. Laurentin, *Powiernica Niepokalanej*, dz. cyt., s. 41–47.

nie dla mnie. Jeśli wybrała właśnie mnie, nic nie znacząca, to dlatego, by nikt nie mógł w Nią zwątpić”²³.

Abstrakt

Źródła czerpania siły do realizacji powołania wincentyńskiego w życiu św. Katarzyny Labouré

Niniejszy tekst przedstawia źródła czerpania siły do realizacji powołania wincentyńskiego w życiu Katarzyny Labouré według wskazań św. Wincentego a Paulo i św. Ludwika de Marillac, założycieli Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Autorka, analizując biografię wizjonerki z rue du Bac oraz przebieg i treść objawień z 1830 roku, podkreśla trzy takie źródła: wielką miłość do Maryi Niepokalanej, umiłowanie Eucharystii oraz nabożeństwo do Anioła Stróża.

Słowa kluczowe: Katarzyna Labouré, Cudowny Medalik, duchowość wincentyńska, Maryja

Abstract

Sources of drawing strength for the realization of the vincenian vocation in the life of saint Catherine Labouré

This text presents the sources for drawing strength for the Vincenian vocation in the life of Catherine Labouré as indicated by St. Vincent de Paul and St. Louise de Marillac, the founders of the Congregation of the Daughters of Charity. Analyzing the biography of the visionary from du Bac Street and the course and content of the 1830 apparitions, the author highlights three such sources: great love for Mary Immaculate, love of the Eucharist and devotion to the Guardian Angel.

²³ Tamże, s. 170.

Keywords: Catherine Labouré, Miraculous Medal, Vincentian spirituality, Virgin Mary

Bibliografia

1. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
2. *Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia*.
3. Laurentin R., *Powiernica Niepokalanej. Życie i misja świętej Katarzyny Labouré (1806–1876)*, tłum. E. Jogała, Warszawa 1990.
4. Laurentin R., *Prawdziwe życie Katarzyny Labouré*, tłum. E. Jogała, J. Dukała, Kraków 1995.
5. *Modlitwy Rodziny Wincentyńskiej*, Kraków 1991.
6. Prévost A., *Catherine Labouré. Messagère du Ciel*, Paris 2005.
7. *Prières des Filles de la Charité*, Paris 1981.
8. Rakocy W., *Święta Katarzyna Labouré i Cudowny Medalik*, Kraków 2017.
9. Sainte Louise de Marillac, *Écrits Spirituels*, Tours 1983.
10. Saint Vincent de Paul, *Correspondances, entretiens, documents*, t. 9, Paris 1920–1925.